Nr. 54. We Lwowie — Niedziela dnia 6. Marca 1904. Rok XLIV.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, 1. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7 parter (sklep), otwarte od godz 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** lub też z warszawskim tygodnikiem **„Ziarno“** i 12 tomami rocznie premii
kwartalnie we Lwowie **8** kor. **40** h
„ na prowincyi **9** „ **90** „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się **40** hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Numer kosztuje 8 hal., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Przed radą państwa.

(*Półurzędowe konspiracye.*)

Wiedeń, 4. marca.

Gdyby działalność polityczną rządu zwykło się oceniać według zachowania się oddanej mu prasy, natenczas czyny obecnego gabinetu zapisane być powinny na kartach dziejowych złotemi zgłoskami. Niestety tak nie jest i jest różnica między legendą a faktami. Dlatego też przekonani jesteśmy, że nawet ci, którzy bądźto steroryzowani zuchwalstwem prasy półurzędowej bądźto przez nią zahypnotyzowani, wierzą w jakieś rzeczywiste rezultaty czteroletnich rządów dr. Koerbera, po ustąpieniu jego przekonają się, że nic po nim nie zostało, jak stosy makulatury...

Trwałość rządów obecnego gabinetu ma atoli ten skutek, że coraz bardziej uwidacznia jego technikę sprawowania rządów i odsłania coraz bardziej tajemnice jego „powodzeń.“ Manipulacya z otwieraniem i zamykaniem sesyj parlamentarnych, praktykowana przez obecny rząd biurokratyczny, nie jest wcale oryginalną. Znamy ją z czasów hr. Thuna i pamiętamy dokąd na tej drodze zaszedł. Sprawiedliwość każe jednak przyznać, że dr. Koerber nie jest bezmyślnym, niezręcznym plagiatorem pomysłów hr. Thuna. Przeciwnie, sposoby jego urozmaicił, rozwinął, a jeżeli w woltyżowaniu na linie upatrywaćby można sztukę, to dr. Koerber doprowadził w niej do mistrzowstwa.

Głównym jego instrumentem jest prasa. Wśród ciszy feryj parlamentarnych, w niektórych z dzienników — zazwyczaj w czeskich — pojawia się pogłoska o terminie zwołania rady państwa. Jestto pierwszy sygnał do rozpoczęcia dyskusyi o szansach sesyi, o możliwości uruchomienia parlamentu i przywrócenia mu zdolności normalnego funkcyonowania. Bezpośredniem następstwem tej dyskusyi jest naturalnie rozpatrywanie stosunku klubu czeskiego do rządu. Efekt ten wywołany bywa automatycznie.

Skreślone powyżej etapy nie są bynajmniej przypadkowe, one stanowią szemat, według którego rząd dr. Körbera objętą po hr. Thunie manipulacyę otwierania i zamykania rady państwa praktykuje. Ponieważ atoli celem jej jest utrzymanie fikcyi konstytucyonalizmu, przeto jasne wyświecenie środków, które w myśl zasady: *mundus vult decipi, ergo decipiatur*, służą do zamydlenia oczu światu, wykazanie ich, jest obowiązkiem prasy niezawisłej i niejako przykazaniem pedagogiki politycznej.

Przygotowanie dla rozpoczynającej się 8. bm. sesyi parlamentarnej odbyło się dokładnie według tego samego szablonu. Nie pominięto ani jednej fazy i doprowadzono dyskusyę aż do punktu kulminacyjnego t. j. do omawiania stosunku Czechów do rządu. Korespondencya dr. Koerbera z posłem Prażkiem w sprawie zapomogi dla okolic dotkniętych klęskami elementarnemi i księciem Lobkowitzem w sprawie zwołania sejmu czeskiego, w dyskusyi tej uwagi godne stanowi intermezzo. W jednem i drugiem piśmie c e n t r a l i s t a dr. Koerber, uznał związek pomiędzy sejmem a parlamentem, wprawdzie tylko na s z k o d ę sejmów, lecz uznał zasadę, jakiej w szkole, w której pan Koerber do zawodu politycznego się przysposabiał, uznawać nie zwykli. Dla biurokracyi wiedeńskiej bowiem między sejmami a parlamentem centralnym istnieje co najwyżej związek administracyjny, lecz nie polityczny. Wynalezione zaś przez dr. Koerbera wzajemne oddziaływanie taktyki stronnictw w radzie państwa na ich postępowanie w sejmach, jest do pewnego stopnia uznawaniem związku politycznego pomiędzy sejmem i radą państwa według zasad autonomicznych. —*i.*

Lwów dnia 5. marca.

O ile zmiany zdań w prasie czeskiej są częste, o tyle możemy zanotować obecnie jedną zmianę zdań w dodatnim kierunku. Jeden z bardzo poważnych dzienników praskich, w czasie feryj parlamentarnych z ogromnem zacięciem i werwą, a zarazem z wielkim talentem publicystycznym, występował przeciw dr. Koerberowi i zażarcie system jego zwalczał. Dziennik ten seryę artykułów politycznych o stosunku Czechów do dr. Koerbera zakończył przed paru dniami twierdzeniem, że nieprzejednane zwalczanie dr. Koerbera, walka „na przebój“, jest *ultima ratio* taktyki politycznej Czechów w radzie państwa.

Nie bierzemy Czechom za złe, że nie kochają dr. Koerbera, bo taktyka jego wobec nich była chwiejna i nieszczera, a nawet tak skromnych żądań, jak założenie uniwersytetu na Morawach, dotąd z wygórowanej bojaźni przed Niemcami nie spełnił.

Mamy jednak słusznie Czechom za złe, że obstrukcyą w chwili tak groźnej, jak obecna, osłabiają powagę państwa, że rozbijając parlament, stają się przyczyną absolutnych rządów i zamiast osłabiać Koerbera, ustalają jego jedynowładztwo. Z postępowania dr. Koerbera bowiem widać, że mu wygodnie bez parlamentu; czy państwu będzie to wygodnem, to pokażą rokowania w sprawie traktatów handlowych, w których obce mocarstwa wyzyskiwać będą obecne położenie monarchii — i ugoda węgierska.

W opinii dzienników czeskich dają się tu i ówdzie spostrzegać objawy pewnego zwrotu, gdyż ten sam poważny dziennik, który dawniej był nieprzejednanym, zachęca reprezentacyę czeską do powolności wobec gabinetu, a obok własnych wywodów przytacza głos niemieckiego bezimiennego polityka konserwatywnego, który w imię mających się dokonać wielkich zmian w konstelacyi mocarstw europejskich zachęca Czechów do porzucenia obstrukcyi.

Dziennik rzeczony odmawia komitetowi wykonawczemu stronnictwa młodoczeskiego prawa wpływania na taktykę klubu młodoczeskiego w parlamencie, wołając, że komitet wykonawczy nie jest radą wojenną.

Z głosów tych powinni czescy mężowie stanu widzieć, że pomiędzy ludnością czeską widać już pewien przesyt walki, której powody słuszne, ale środki niewłaściwie obrane. Mężowie stanu ci daliby dowód rozsądku i równowagi politycznej, gdyby w celu obrony swych słusznych żądań przedewszystkiem przywrócili normalny tok obrad parlamentu, w którym rząd za pomocą środków parlamentarnych, do których obstrukcyi przecież nikt nie zalicza, zwalczać mogą.

A wreszcie ponieważ, jak powiedziano słusznie, *la politique et la science de chose possibles* czescy mężowie stanu oswajać powinni naród czeski z potrzebą rozdzielenia żądań na etapy, wszystkich żądań bowiem od razu osiągnąć nie są w stanie.

Dr. Koerber zaś porzucić powinien hamletowe wahanie, okazać większą niezawisłość od Niemców i większy na nich wpływ, postarać się także i o to, aby za wpływem niemieckich członków izby panów i poważnych polityków w izbie posłów także i Niemcy dali postępowaniem swem dowód, że liczą się z groźną powagą obecnej chwili, powinien też przynajmniej część żądań czeskich zadowolnić i spowodować zawarcie pewnego zawieszenia broni.

A choć stanowisko dra Koerbera u góry jest jeszcze silne, z parlamentem dr. Koerber przeciąga strunę. Nie było żadnego powodu niezwołania rady państwa w zimie, przeciwnie mogła rada państwa obradować równocześnie z delegacyami. Nie ma również żadnego powodu z góry w pismach półurzędowych głosić, że sesya obecnie zwołana będzie nader krótka, gdyż taka zapowiedź może chyba tylko utwierdzić Czechów w zamiarach obstrukcyi a na podniety do niej ani rząd, ani pisma półurzędowe pozwalać sobie nie powinny.

Również pewną prowokacyą nie tylko Czechów, ale całego parlamentu są głosy, że rada państwa po kilkntygodniowej sesyi zawieszona, zejdzie się dopiero w listopadzie.

Ze stanowiska zaś naszego kraju musimy zaznaczyć, że nawet wówczas, kiedy rada państwa nie jest w stanie pokonać trudności, jakie jej nastręcza obstrukcye, ciągłość obradowania jej, jest dla naszego kraju potrzebną, obecność naszych posłów we Wiedniu bowiem hamuje i ogranicza rosnącą ciągle, częścią z winy Czechów, moc biurokracyi wiedeńskiej. Od Czechów więc żądamy, aby zaprzestali obstrukcyi, od dr. Koerbera, aby się starał usunąć jej przyczyny, od Niemców, aby się liczyli z położeniem monarchi, a od posłów naszych, aby skorzystali z krótkiej sesyi parlamentarnej w celu poparcia wielu spraw krajowych, które cierpią na tem, że pole parlamentarne leży odłogiem

Czy zechcą Czesi popierać rząd Koerbera?

Lwów 5. marca.

Niema dwóch zdań co do widoków sesyi rady państwa, która za parę dni ma być na nowo podjętą. Mianowicie nikt nie przypuszcza, ażeby mogło być inaczej, jak tylko tak, że skoro parlament się zbierze, Czesi nie dopuszczą go do jakiegokolwiek działania i po kilku dniach jałowego żywota sesya znów będzie odroczoną — do późnej jesieni, prawdopodobnie do listopada. Tymczasem zaś rząd załatwi wszystko, co potrzeba, za pomocą osławionego § 14 — bez parlamentu.

Mówią o możliwości rozwiązania rady państwa, skoro będzie teraz więcej niż dostatecznie udowodnioną zupełna jej niezdolność do pożytecznej pracy. Osobistości, dobrze poinformowane o intencyach rządu, przeczą jednak temu stanowczo. Nowe wybory, w teraźniejszej sytuacyi, wydałyby bowiem niewątpliwie parlament, jeszcze mniej zdolny do pracy jakiejkolwiek Rozwiązanie parlamentu — t e r a z, musiałoby być zrozumianem chyba tylko jako objaw kokietowania rządu z socyalistami i radykałami wszystkich krajów w tym celu, aby przy pomocy anarchistycznych żywiołów skutecznie szachować stronnictwa narodowe. Miałby być powtórzony eksperyment z kuryą V.

Są to jednak strachy na Lachy. Tak jak wprowadzenie kuryi V. nie osłabiło stronnictw narodowych, ale przeciwnie stało się miną dynamitową, która rozsadziła gabinety Taaffego i Badeniego — t. j. właśnie te gabinety, które stworzyły V. kuryę, tak i rząd dr. Koerbera popełniłby po prostu samobójstwo, gdyby tylko popróbował oprzeć się na socyalistach i innych podobnych nieobliczalnych żywiołach. W żadnym bowiem z austryackich krajów koronnych nie są jeszcze stronnictwa, rekrutowane z pozbawionego świadomości narodowej proletaryatu, tak silne, ażeby z nich można — nawet przy największej protekcyi rządu, wytworzyć nie tylko większość parlamentarną, ale chociażby nawet tylko poważną mniejszość.

Pozostaje więc tylko druga ewentualność: rządów bezparlamentarnych, przy pomocy § 14. Ewentualność ta jest bowiem na wypadek dalszej obstrukcyi parlamentarnej — po prostu nieuchronną.

Otóż przypatrzmy się bliżej tej taktyce.

Klub młodoczeski jest teraz istotnie w położeniu niezmiernie kłopotliwem. Przez kilka lat wpoili jego członkowie sami przez oddaną im prasę i niezliczone zgromadzenia wyborców, w masy narodu czeskiego przekonanie, że robienie obstrukcyi w parlamencie wiedeńskim jest obowiązkiem patryotycznym posłów czeskich, że wymagają tego honor i godność narodu czeskiego, iż gdy Niemcy za pomocą obstrukcyi wymusili na rządzie cofnięcie przychylnych dla Czechów rozporządzeń językowych badeniowskich, to obecnie muszą niby Czesi tak długo robić obstrukcyę, dokąd nie znajdzie się jakiś czeski Clary, któryby skasował antiezeskie rozporządzenia językowe niemieckiego Clarego. Opinia publiczna w Czechach przyzwyczaiła się za pomocą tej teoryi poczytywać obstrukcyę za pewnego rodzaju dogmat, od którego odstąpić byłoby poniekąd zdradą narodową.

Myślący politycy czescy już dawno doszli jednak do przekonania, że kwestyą taktyki parlamentarnej jest czemś innem a polityka narodowa jest znów czemś innem. Powinni zrozumieć oni, że w obecnej chwili jest takie położenie rzeczy, iż obstrukcya będzie nie wyrazem opozycyi przeciwko rządowi dr. Koerbera, lecz przeciwnie *będzie miała faktycznie znaczenie nieograniczonego zaufania do niego, aktu uprzejmości i przyjaźni dla dr. Koerbera, wyższej ponad wszelkie względy na konstytucyjne prawa parlamentu!*

Bo bierzmy tylko tę kwestyę pod rozwagę trzeźwo i ściśle przedmiotowo.

Jakie mogą a raczej muszą wyniknąć konsekwencye z zatamowania działalności parlamentu w obecnej chwili?

Obstrukcya czeska osiągnęłaby swój cel, gdyby doprowadzić mogła do obalenia gabinetu dra Körbera. Wiadomo jednak, że obecnie, gdy już przyzwyczajono się w Austryi do §. 14., cel ten osiągniętym być nie może. Przeciwnie, obstrukcya rozwiąże tylko dr. Körberowi ręce do załatwienia ugody węgierskiej i traktatów handlowych bez parlamentu, utrwali byt gabinetu dra Körbera, utrwali „konstytucyjny absolutyzm“, oparty o wszechwładną biurokracyę, równa się dobrowolnemu zrzeczeniu się parlamentu ustawami zasadniczemi zastrzeżonego dla reprezentacyi ludności wpływu na załatwianie najważniejszych spraw ustawodawczych

Tylko parlament czynny może robić trudności Körberowi; z parlamentem nieczynnym nie potrzebuje on liczyć się wcale, Kto więc tamuje działalność parlamentu, to daje dowód oczywisty, że nic mu nie zależy na ukróceniu nieograniczonej władzy biurokracyi niemieckiej, że owszem rad temu, iż dr. Körber, zwolniony od kontroli parlamentarnej, będzie sobie robił przy pomocy §. 14., co mu się żywnie podoba!

Wszystko to widzieć i uznać powinni przewódcy czescy: widzieć, że obstrukcya swoją rolę skończyła, że dla Czechów nie ma ona teraz żadnego sensu — że będzie wręcz negacyą tego, co za pomocą niej czeska reprezentacya parlamentarna osiągnąć zamierzała.

A jednak — jak to teraz wytłómaczyć masom wyborców, przywykłych do bezmyślnego powtarzania frazesu, że „honor“ narodu czeskiego nakazuje posłom czeskim trzymać się obstrukcyi ślepo? Czyż w takim razie, gdyby posłowie czescy porzucili obstrukcyę, nie powstaną zaraz tysiące Choców, Klofaczów i tym podobnych krzykaczy, którzy porzucenie obstrukcyi przez klub młodoczeski jako zdradę sprawy narodowej obwołają!

Cóż mają czynić czescy politycy parlamentarni. Niestety, nie mają tyle zaparcia się siebie, tyle odwagi cywilnej i wielkodusznej wyższości ponad wszelkie względy na popularność, aby porzucić teraz drogę obstrucyi; wywołałoby to przeciwko nim szaloną burzę w kraju, do której przyzwyczajeni są chyba jedni członkowie Koła polskiego, ustawicznie zohydzani przez niektóre niesumienne organy prasy.

Okaże się to za parę dni: czy czescy posłowie zechcą popierać dra Körbera przez obstrukcyę, albo też czy zechcą powrócić na drogę czynnego działania — *nie zrzekając się naturalnie ani litery ze swoich praw i opartych na nich żądań?* Obaczymy!

Teofil Merunowicz.

Z pola wojny.

Warszawski korespondent *Dzien. Pozn* pisze: W sferach rządzących, tj. wśród władzy centralnej, panuje zdenerwowanie, manifestujące się przedewszystkiem przez rozmaite nominacye. Główno-dowodzącym armią mandżurską mianowany został jak wiadomo, dotychczasowy minister wojny, gen.-adjutant Kuropatkin. Dowódzcą floty mianowany został admirał Makarow, dotychczasowy komendant Kronsztadu. Wobec tego zapytać należy, jaka jeszcze władza pozostała w ręku namiestnika sił zbrojnych na dalekim Wschodzie, admirała Aleksiejewa. Dał on wprawdzie dowody zupełnej nieudolności, ale namiestnikiem został nadal.

Zastanawia również nominacya gen. Kuropatkina, którego główna czynność a z tem i wiedza strategiczna streszczała się w działalności w Turkestanie i w t. zw. Zakaspijskim kraju Dalekiego Wschodu nie zna gen. Kuropatkin prawie wcale — ani terenu, ani warunków tamtejszych. Był tam raz już jako minister wojny, ale bawił tam tylko dwa czy trzy tygodnie. Nie wystarcza to, nawet dla geniusza militarnego. Tymczasem gen. Kuropatkin, zresztą doświadczony i pracowity oficer sztabowy, za geniusza w kołach militarnych wcale nie uchodzi, zażywając opinii tylko sumiennego, rutynowanego i uczciwego człowieka. Zresztą minister wojny ma być przedewszystkiem sprężystym i zapobiegliwym administratorem a wielkim strategikiem wcale być nie potrzebuje.

Jak dalece siły lądowe Rosyi nie są jeszcze w komplecie, dowodzi, że gen. Kuropatkin, skoro tylko został główno-dowodzącym Mandżuryi, zamiast się udać natychmiast na stanowisko, pojechał najspokojniej na 10 dni na wieś, by się pożegnać z rodziną, w tych dniach wrócił do Petersburga i za dni kilka dopiero udaje się na miejsce przeznaczenia, a wiec stanie tam za jakie 2 do 3 tygodnie. Zadziwia tu zimna krew wobec potrzaby tak naglącej i ruchach tak gorączkowych w całej wojskowej maszynie administracyjnej.

Dziwne również czyni wrażenie szowinistyczna odezwa gen. Kuropatkina, zapowiadająca że: „Ani jeden Japończyk nie wróci do swej ojczyzny“, zestawiona z rozpaczliwą odezwą gen. Stössla i wogóle z całem położeniem rzeczy. Taka arogancya i pyszałkowatość budzić musi w każdym myślącym, a położenie na trzeźwo osądzającym Rosyaninie, tylko pewnego rodzaju uczucie niesmaku. Jeśli entuzyam, o jakim donoszą, że powstał w „całej Rosyi“ na wieść o nominacyi gen. Kuropatkina, jest prawdziwym, nie kolportowanym sztucznie przez prasę — to dowodzi on, jak bezkrytycznie ogół ten zapatruje się na ogólny stan rzeczy i jak fałszywie stan ten ocenia.

Tak samo mianowanie dowódcą floty admirała Makarowa nie posiada wielkiego znaczenia Najpierw i co do niego zachodzi kwestya, czy jest dostatecznie wyspecyalizowanym w znajomości wód tamtejszych, a potem flota, którą zastanie na morzach chińsko-japońskich jest już w takim stanie, że wyklucza z góry wszelką możność inicyatywy lub nawet przeszkodzenia Japończykom w dalszych czynnościach, tak doskonale przez nich zorganizowanej akcyi transportowej. Więc wszelkie głosy tryumfu, zapowiedzi wygubienia Japończyków „co do nogi“, groźby, że ich się „zarzuci czapkami“ itp., są wobec istotnego, nie maskowanego kłamliwymi biuletynami, stanu rzeczy, fałszywym tylko i przykro brzmiącym dysonansem.

Położenie to ogólne i chaos, jaki na prawdę panuje wśród sfer rządzących, jest nader podatnym do wszelkich najbardziej fantastycznych wieści o rozmaitych nominacyach. Ile było np. wieści o dymisyonowanym ministrze skarbu, p. Witte? Z kolei powoływano go na wszystkie miejsca ministeryalne. Najpierw miał zostać napowrót ministrem skarbu, po ustąpieniu chorego ministra Pleskiego. Tymczasem mianowany został Kokowcew. Potem miał zostać ministrem oświaty na miejsce Sengera. I to się nie sprawdziło. Dalej miał być ministrem spraw wewnętrznych, a Plehwe miał popaść w niełaskę. Nakoniec chciano zeń zrobić ministra spraw zewnętrznych. Pozostaje tylko jeszcze teka ministra wojny, ale i tę objął gen. Sacharow. Ponieważ tenże Sacharow jest spokrewniony z gen. Puzyrewskim, obecnie pomocnikiem gen.-gubernatora warszawskiego w dziale wojskowym, a naprawdę istotnym komendantem wojsk okręgu warszawskiego — więc zaraz rozeszły się wieści, że gen. Puzyrewski będzie szefem głównym sztabu w Petersburgu... Może być... bo wobec chaosu wszystko być może, dotąd jednak wiadomość ta się nie sprawdziła.

Nakoniec ostatnia, jeszcze mniej prawdopodobna wiadomość, mianowicie, że car z powodu słabości zdrowia chce ustąpić i zamianować rejencyę. Ta ostatnia plotka graniczy już z potwornością. Kto zna Rosyę i wie, do jakiego stopnia urok carstwa jest w niej silnym, ten wie, że wieść ta, zwłaszcza w chwili obecnej, jest niemożliwą. Byłby to po prostu cios, któryby najgorzej oddziałał na ducha tak wśród armii, jak wśród całego narodu.

Przewóz wojsk na Bajkale.

Rosyjski minister komunikacyj, ks. Chilków dokonał przecie dzieła — pod jego okiem zbudowano kolej wązkotorową po lodzie Bajkału, przyspieszył roboty i od wtorku jest kolej gotowa. Szło więc wcale szybko, jeżeli się zważy, iż mróz pokrywa olbrzymie jezioro nie taflą lodu gładką, owszem wskutek prądów i wiatrów kry się mieszają, piętrzą, tworzą styrmy wysokie — a zatem powierzchię wyrównywać należało, aby można było kłaść szyny.

Kolej poprowadzono nie prosto, ale łukiem od stacyi Bajkał na zachodnim brzegu jeziora do Tanchoi, aby nie przeszkadzać linii taranów, które z chwilą zwolnienia mrozów mają utorować rynnę przez lód. Tarany są w stanie łamać lód aż do trzech stóp grubości

Najgorszem niebezpieczeństwem bywają ogromne r o z p a d l i n y, które nagle rozdzierają pokrywę lodu i już wiele sań pochłonęły. Jakoż pisma petersburskie donoszą, że z powodu wzmożenia się ruchu sannego bardzo wiele zaszło wypadków nieszczęsnych. Z przypisywanych niezbadanym dotąd prądom podwodnym rozpadlin woda, pokrywą lodową przyciśnięta, wybucha z niesłychaną gwałtownością i zamarza w kształtach najdziwniejszych i zawsze potrzeba jednego do dwóch tygodni, zanim rozpadlina zamarznie. Aby wcześnie uwiadomić o utworzeniu rozpadlin, idzie wzdłuż d r o g i s a n n e j, wbitemi sosnami wytyczonej, telegraf, za pomocą którego pilnujący urzędnicy stacyom o każdym wypadku donoszą. Obecnie postarano się także o oświetlenie elektryczne i zbudowano przytuliska. Z Azyi wschodniej wynosi się teraz mnóstwo kupców i urzędników z rodzinami, tudzież rodziny oficerów, więc też popyt na sanie jest ogromny. Dostawiono już przeszło dwa tysiące koni, ale zarazem wzmógł się brak bezpieczeństwa i r a b u n k i codzień się wydarzają.

Ponieważ stacyę Tanchoi wymieniają jako koniec drogi, więc widocznie jest już początek wschodniej części kolei Bajkal okalającej używanym do transportów. Przewóz koleją lodową jest fatalny; jazda odbywa się z ogromną ostrożnością z powodu wypadków z pierwszym na próbę wysłanym pociągiem. Jak *Nowoje Wremia* donosi, cały wielki pociąg towarowy zapadł się w jednej nagle utworzonej rozpadlinie, ponieważ nie zdołano wczas zahamować lokomotywy. Dalej donosi *Nowoje Wremia* z Irkucka, że krążąca niedaleko brzegu lokomotywa nagle utonęła w jeziorze. Te rysy i rozpadliny, tworzące się często nagle a na sto i więcej metrów długie i 2 do 10 i więcej metrów szerokie, są największem w transporcie wojska niebezpieczeństwem.

Przed południem pociąg przejechał bez przeszkody, a w południe lub wieczór zieje szeroka, nieprzebyta rozpadlina, która szyny progi i t. d. w bezdeń pociągnęła. Rysy nie zbyt szerokie i długie starają się zapełnić wbijaniem klinów i staczaniem grubej kry, aż się rys lodem wypełni. Obecnie, gdy rządowi o każdy dzień chodzi, aby wojsko co rychlej na drugą stronę Bajkalu się dostało, takie niespodziane zajścia elementarne fatalnie się dają we znaki. Dziw, ile to wytrzymać musi wojsko rosyjskie.

Koleją lodową wojsko nie jedzie, tylko częścią saniami, po sześciu żołnierzy na jednego konia, a głównie p i e s z o. — Marsz trwa jeden zazwyczaj dzień. Przed wyruszeniem dostaje żołnierz rano herbatę i suchy chleb, a w połowie drogi w baraku restauracyjnym jedną potrawę ciepłą, zwykle gęstą kaszę hreczaną, w jeziornej wodzie gotowaną, bez żadnej prawie omasty, a po skończeniu pochodu na stacyi Tanchoi znowu tylko herbatę i chleb suchy — i o tem muszą sałdaci odbyć pieszo 47 kilometrów po lodzie na wietrze i zawiei!

Rzecz naturalna, iż w takich okolicznościach niezliczone mnóstwo żołnierzy w tyle pozostaje albo w choroby popada. Trudniej jednak zrozumieć to, iż żołnierze nieraz, walenki, tj. grube, wysokie i ciepłe buty filcowe, w które ich opatrzono po drodze, zanim jeszcze dojdą do baraku restauracyjnego, sprzedają za wódkę i natomiast nogi sobie odmrażają. Nie rzadkie bywają wypadki pijaństwa. Wojsko maszeruje dalej i nie robi sobie korowodów z maroderami. Leżą więc przy drodze i giną, jeśli ich towarzysze litościwi w saniach pakunkowych nie umieszczą.

Gal. Towarz. gospodarskie.

Lwów 5. marca.

(*Posiedzenie popołudniowe wczorajsze.*)

W dalszym ciągu toczyły się obrady walnego zgromadzenia tow. gospodarskiego wczoraj od godz. 4 popołudniu w sali ratuszowej. Prezes dr. Włodz. K o z ł o w s k i przedstawił, omawiając sprawozdanie z czynności oddziałów prowincyonalnych w roku 1903, działalności tych oddziałów. Mowca stwierdził, że niektóre z nich bardzo dzielnie wypełniają swe obowiązki w pracy nad podniesieniem rolnictwa w kraju naszym; za objaw bardzo dodatni uważa mowca fakt, że do dwu oddziałów, mianowicie tarnopolskiego i przemyślańskiego należy bardzo wielu włościan. Smutne natomiast refleksye nasuwają się każdemu, kto porówna ogólną liczbę członków tow. gosp. galicyjskiego z liczbą członków towarzystw pokrewnych w innych krajach koronnych. Tow. gosp. galicyjskie mianowicie liczy zaledwie 2176 członków, podzielonych między 28 oddziałów — zaś tow. gosp. np. na Morawach ma 32.322 członków w 132 oddziałach, w Austryi wyższej 11.802 członków w 61 oddziałach, w Solnogrodzie 3.831 członków w 34 oddziałach, w Styryi 3723 członków w 65 oddziałach, w Karyntyi 2802 członków w 49 oddziałach, w Krainie 3710 w 89 oddziałach.

W dalszym ciągu podniósł sprawozdawca cały szereg potrzeb oddziałów, o jakich miał sposobność przekonać się podczas lustracyj poszczególnych oddziałów. W końcu zaś zachęcał delegatów do energicznej, solidarnej pracy dla dobra rolnictwa, a przez to kraju i społeczeństw.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dyskusya, w czasie której przemawiali pp. A. Wiesiołowski, J. br. Brunicki, dr. A. Raciborski, J. Turnau, H Karczewski, wyrażając uznanie za wzorowe prowadzenie redakcyi *Rolnika* dr. Janowi P a y g e r t o w i, a wreszcie pojawiły się następujące wnioski:

J. Juliana kniazia Puzyny:

Rada og. tow. gosp. uprasza komitet ponownie o energiczne postaranie się u wydziału kraj. udzielenia emerytury wdowie po śp. Grzegorzu Głuchowskim;

i wniosek p. Karczewskiego:

Komitet tow. gosp. wezwie oddziały, aby oświadczyły się, jaką kwotę deklarują corocznie na pokrycie niedoboru wydawnictwa *Rolnika*. Gdyby kwoty deklarowane nie wystarczyły, aby starały się obmyśleć sposób pokrycia tych niedoborów.

Wnioski te przyjęto.

Z kolei odczytał sprawozdawca komisyi rachunkowej prof. Raciborski wnioski tej komisyi. Brzmią one:

Komisya rachunkowa wyrażając komitetowi uznanie za dokładne, zupełnie jasne i odpowiedne prowadzenie rachunków, wnosi: 1) Rada og. udziela komitetowi absolutoryum z obrotu funduszów za r. 1903; 2) Rada og. uchwala dla buchaltera Grażewskiego, który księgi i rachunkowość ze znajomością rzeczy wzorowo prowadzi, z dochodów bież. roku remuneracyę w kwocie 400 kor.

Po przyjęciu tych wniosków przez walne zgromadzenie referował prof. Raciborski preliminarz budżetu na r. 1904. Preliminarz ten przedstawia się następująco:

Suma przychodów wynosi 43.380 Koron, Suma rozchodów wynosi 49,107 K. 33 gr. Pozostaje do pokrycia przez oddziały: 5727 K. 33 gr.

Preliminarz ten uchwalono.

Komisya nadmienia w końcu, że przeliczywszy dokładnie papiery wartościowe i skontrolowawszy kupony, znalazła wszystko w porządku. Wszystkie rachunki uznała kom. za wzorowo prowadzone.

Nastąpiły wybory: czterech członków komitetu i komisyi rachunkowej. W czasie, gdy komisya skrutacyjna obliczała głosy, wywiązała się dyskusya nad wnioskiem prof. Pomorskiego następującej treści: Poleca się komitetowi, aby zajął się organizowaniem wycieczek członków tow., celem zwiedzania wzorowych gospodarstw w kraju i zagranicą: Wniosek ten uchwalono. W końcu ogłoszono wynik wyborów. Do komitetu wybrani zostali Władysław ks. Sapieha, Jerzy Turnau, Adolf Wiesiołowski i Tadeusz Mars. — do komisyi rachunkowej pp. dr. Raciborski, Terlecki i Śmiałowski.

Porządek dzienny został w ten sposób wyczerpany, więc prezes dr. Kozłowski zamknął obrady, dziękując delegatom za ich udział w pracach zgromadzenia i życząc, by rok bieżący pomyślniejszy był dla rolnictwa krajowego i wolny od klęsk elementarnych, które go w roku zeszłym nawiedziły. — Imieniem zgromadzonych złożył p. Śmiałowski podziękowanie dr. Kozłowskiemu za wytrwałe, sumienne — niezwykle gorliwe przewodnictwo w obradach.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej.

Istniejące we Lwowie towarzystwo, założone przed trzema laty z inicyatywy profesora uniwersytetu dra Balcera, a mające na celu udzielanie pomocy materyalnej badaniom naukowym polskim, wydało z okazyi walnego zgromadzenia, sprawozdanie za rok 1903. Z zadowoleniem stwierdzić należy pomyślny rozwój tej pożytecznej instytucyi, która z biegiem czasu może jeszcze odegrać bardzo doniosłą rolę w rozwoju nauki polskiej. W roku zeszłym liczba członków dosięgła pokaźnej cyfry 1.150 t. zn. wzrosła w ostatnim roku o 135. Obrót kasowy wynosił 12.647 k. z tego na rzecz funduszu zakładowego przypada 5.720 kor., na fundusz obrotowy 6.927 kor. Fundusz zakładowy z końcem r. 1903 wynosił 30.338 k. W roku ubiegłym uzyskało towarzystwo od ministerstwa oświaty subwencyę 1.200 kor., a sejm i lwowska rada miejska przyznały po 500 koron.

Co do działalności naukowej, to ogłosiło towarzystwo w roku ubiegłym rozprawę dra Przemysława Dąbrowskiego „O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskiem średniowiecznem“ i I. tom dzieła prof. Abrahama „Powstanie organizacyi Kościoła łacińskiego na Rusi“. Prócz tego udzielono zasiłki w wysokości 400 kor. dziełu ks. dra Franciszka Gabryla, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, pod tyt. „Metafizyka ogólna czyli nauka o bycie“.

Co do programu wydawnictw na rok 1904, to przedewszystkiem istnieje nadzieja, że druk drugiego tomu dzieła prof. Abrahama „Organizacya Kościoła łacińskiego na Rusi“ będzie mógł być rozpoczęty, oraz, że będzie można przystąpić do druku drugiego tomu publikacyi prof. Br. Dembińskiego „Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski“. Nadto zapowiedzianych jest kilka monografij szczegółowych do pomieszczenia w obu działach „Archiwum naukowego“. Prócz tego uchwaliło towarzystwo wdrożyć pracę przygotowawczą nad wydawnictwem nieogłoszonych dotąd dzieł poetyckich Wacława Potockiego w szczególności jego Ogrodu fraszek, którego podjął się prof. Aleksander Brückner z Berlina.

Poza wydawnictwo i subwencyonowanie dzieł naukowych posunęło towarzystwo w ubiegłym roku działalność swą o znaczny krok naprzód, podjąwszy myśl wdrożenia akcyi celem zakładania bibliotek publicznych w większych miastach prowincyonalnych. W celu gromadzenia materyału książkowego dla tych bibliotek towarzystwo wydało odezwę, wzywającą ogół publiczności do nadsyłania wszelkiego rodzaju książek, publikacyj i nawet pism ulotnych, tudzież atlasów, map, dokumentów, starych pieczęci, monet, medali, sztychów itd. Dotychczas zebrano 2.558 tomów, 6 atlasów i map, 21 rycin, 22 monet i 45 czasopism i dzienników, stale nadsyłanych.

Tak tedy towarzystwo rozwija na obranem przez się polu skuteczną działalność i zasługuje ze wszech miar na gorące poparcie całego społeczeństwa.

* * *

W auli uniwersytetu odbyło się wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków towarzystwa dla popierania nauki polskiej. Powyżej podaliśmy już w streszczeniu sprawozdanie wydziału z całorocznych czynności, zaznaczając ze sprawozdania, że rozwój towarzystwa przeszedł najśmielsze nawet oczekiwania inicyatorów i jest najlepszym dowodem, co zdziałać może silna i niezłomna wola, a praca jednostki. Inicyatorem bowiem towarzystwa jest prof. Oswald Balzer, który też przewodniczył wczorajszemu zgromadzeniu.

Po załatwieniu szeregu zwykłych formalności udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem po dokonanym wyborze nowego wydziału rozwinęła się dyskusya, która i tak pracowitemu wydziałowi rozszerza zakres działania a to już w interesie ogółu, zajmującego się w różnym stopniu pracą naukową. Na wniosek bowiem prof. Pierzchały, poparty i uzupełniony przez p. Ihnatowicza, uchwalono uprosić wydział, aby wdrożył akcyę w sposób, jaki uzna za wskazany, celem uprzystępnienia bibliotek publicznych, w szczególności biblioteki uniwersyteckiej, dla szerszej publiczności w godzinach wieczornych i ażeby ludziom, czyniącym poszukiwania archiwalne, ułatwiał pracę w archiwach w kierunku usuwania trudności formalnych, lub też zalecania badaczy odnośnym znawcom archiwów.

Wybrany na wczorajszem zgromadzeniu wydział składa się z następujących osób: Prezes dr. Ant. Małecki, wiceprezes dr. Oswald Balzer. Członkowie wydziału wybrani na lat 3: dr. Abraham Władysław, dr. Hahn Wiktor, dr. Machek Emanuel, dr. Niementowski Stefan, dr. Smoluchowski Maryan, Rychter Józef. Członkowie wydziału wybrani na jeden rok: dr. Dąbkowski Przemysław. dr. Korzeniowski Józef. dr. Leciejewski Jan, dr. Zuber Rudolf. Komisya szkontrująca: Ross Julius, Schmidt Władysław. dr. Steczkowski Jan Kanty.

Kronika.

Lwów dnia 5. marca 1904.

Kalendarzyk.

W niedzielę 6. marca Kolety — Gr. kat. Tymoteja. Kal. słow. Wojsława.
Wschód słońca 6·40 zachód 5·45.

W poniedziałek 7. marca Tomasza z Akwinu — Gr. kat. Połykarpa. — Kal słow. Bogowita.
Wschód słońca 6·38, zachód 5·47.

We wtorek 8. marca Jana Bożego — Gr. kat. Obr. hław. ś. Joan. — Kal. słow. Miłogosta.
Wschód słońca 6·36, zachód 5·48.

We środę 9. marca Franciszki P. — Gr. kat. Tarasia. — Kal. słow. Mścisława.
Wschód słońca 6·33. zachód 5·50.

Kronika lwowska.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 6. bm. Insp. szk. śr. E. Dworski: Współdziałanie domu i szkoły w wychowaniu młodzieży; Sala ratuszowa. Początek o godzinie 5. — Elekt. mar. woj. K. Piestrak: O marynarce wojennej (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Początek o g. pół do 7.

= **Prawo publiczności** nadało ministerstwo oświaty 10-klasowemu liceum żeńskiemu Wiktoryi Niedziałkowskiej we Lwowie.

= **W Bratniej pomocy** słuchaczów wszechnicy odbył się wczoraj ciąg dalszy walnego zgromadzenia, trzykrotnie już odraczanego. Po długiej i namiętnej dyskusyi uchwalono nawiązać stosunki z wydziałem Czytelni akademickiej i zgromadzenie odroczono.

= **Z życia młodzieży.** W czwartek odbyło się konstytucyjne zgromadzenie nowozałożonego stow. polskiej młodzieży akad. „Życia“, na którem wybrano wydział: przewodniczący A. Zagórski, zast. przew. S. Niemiec, skarbnik T. Kaniawski, bibliotekarz E. Horwath, sekretarz E. Stolfa; w skład wydziału weszli: I. Allerhand, J. Dąbski, W. Koszacki, M. Kridl, G. Kreiner, J. Sladki, K. Sośnicki, Z. Stankiewicz, K. Szuszkiewicz, A. Ulmer; do komisyi szkontrującej J. Dobrowolski, E. Knobloch, L. Żypowski.

= **Wyrok** w sprawie p. Abgar-Sołtana przeciwko skarbowi kolejowemu już zapadł i zostanie doręczony stronom we wtorek. *Sł. pol.* dowiaduje się, że wyrok jest o tyle niepomyślny dla p. Abgarowicza, iż zasądza skarb państwa na ponoszenie połowy odszkodowania, uznając p. Abgarowicza współwinnym wypadku. Wysokość odszkodowania nie została jeszcze ustaloną.

= **Zamach samobójczy.** Wczoraj strzelił do siebie w zamiarze samobójczym Ferdynand Theuer, 52 lat liczący, muzyk teatru miejskiego, ojciec 8 dzieci. Denat wymierzył w prawą skroń nad uchem z 6 mm. flobertu. Zawezwani lekarze zaopatrzyli ranionego, poczem w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

= **Znacznej kradzieży** dopuszczono się wczoraj wieczorem na szkodę dra B. Kielanowskiego, zamieszkałego w gmachu skarbkowskim. P. Kielanowski około 7 godziny wraz z całą rodziną udał się na wykład w uniwersytecie powszechnym. Powróciwszy około 9 do domu, zastał pomieszkanie otwarte, szafy i wszystkie skrytki porozbijane; na razie skonstatowano brak całej garderoby, sreber, znaczniejszej gotówki i papierów wartościowych. Szkoda wynosi prawdopodobnie kilka tysięcy koron.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Dzisiaj w nocy zdarzył się w szpitalu garnizonowym nieszczęśliwy wypadek, skutkiem którego żołnierz sanitarny Malisz padł ofiarą własnej nieostrożności. Koło północy obudził Malisza, śpiącego w głównym budynku szpitalnym, podoficer służbowy, który miał go zaprowadzić do pawilonu izolacyjnego dla chorób zakaźnych, gdzie na Malisza przypadała służba nocna. Podoficer zbudziwszy go, polecił mu czekać na siebie w kurytarzu, sam zaś poszedł obudzić i odprowadzić innych żołnierzy, przeznaczonych do służby w głównym szpitalu. Tymczasem Malisz, nie czekając na powrót podoficera, wbrew instrukcyi udał się sam przez podwórze do pawilonu izolacyjnego, oddzielonego zamkniętą bramą i zażądał od komendanta warty otwarcia bramy. Wyszedłszy za bramę, napotkał żołnierza, stojącego na warcie przed aresztem chorych internowanych, który widząc żołnierza, wychodzącego w płaszczu, narzuconym na głowę i bez zwykłej asystencyi podoficera służbowego zawołał po trzykroć *Halt! wer da!* Gdy Malisz nie odpowiedział, żołnierz dał ognia. Strzał trafił Malisza w brzuch, tak że stan jego jest bardzo groźny. Malisz twierdzi, że nie słyszał wołania warty. Żołnierza, który stał na warcie zaaresztowano i wdrożono w tej sprawie śledztwo sądowo-wojskowe.

Kronika krajowa.

W Wielkich Oczach odprawiać będą ośmiodniową misyę od 6. b. m. do 14. bm. ks. Czesław Mączka, przeor OO. Dominikanów z Tarnopola i ks. Benedykt Prokop, Dominikanin, proboszcz z Kościejowa, przy pomocy miejscowych i okolicznych sąsiadów.

Dla wychodźców. Bawiący w Lipsku na studyach Stanisław Pilat, syn zastępcy marszałka krajowego i dr. I. Waszyński, spotkali w ubiegłym tygodniu przypadkowo na ulicach Lipska sześciu chłopów z Zadwórza z wschodniej Galicyi, niemal zamierających z głodu i zimna. Włościanie ci zostali przed dwoma tygodniami sprowadzeni do roboty w kamieniołomach koło Darenburga przez jakiegoś żyda faktora. Obchodzono się z nimi tak źle, że zostawiając swe papiery w rękach przedsiębiorcy, który nie chciał ich od roboty uwolnić, uciekli i po dwóch dniach zaszli do Lipska. Konzulat austro węgierski nie chciał zająć się nimi, gdyż nie mieli papierów. PP. Pilat i Waszyński kupili im bilety kolejowe do granicy austryackiej w Bodenbach, skąd będą musiały odstawić ich dalej władze austryackie. Jeden z tych włościan nazywa się Wołaszczak, drugi Łopuch. Należy się spodziewać, że starostwo w Przemyślanach zarządzi z urzędu dochodzenia, kto tych włościan wyzyskał i namówił do szukania pracy za granicą w warunkach tak niekorzystnych. Pośrednik ten powinien być przykładnie ukarany. Gazety ruskie prowadzą zaciekłą kampanię przeciw biurom pośrednictwa pracy, gdy tymczasem ruscy włościanie wyzyskiwani bywają przez niesumiennych faktorów. I to się nazywa bronieniem interesów ludu ruskiego.

Trojaczki. W Szczyrzycu powiatu Limanowskiego w dniu 1. bm. żona młynarza, Jakóba Wewiórki, powiła trojaczki: synka najstarszego i dwie córeczki, które wszystkie, zarówno jak i matka, zdrowo i czerstwo się chowają.

Z Tłumacza donoszą: Niebawem przystąpi właściciel majątku Horyblady do parcelacyi gruntów, położonych po prawej stronie Dniestru. Cena jednego morga wypadnie mniej więcej po 200 koron.

Kronika powszechna.

§ **Tylko w Niemczech możliwe.** Po przeprowadzeniu procesu przeciw słynnemu księciu Ahrenbergowi o znęcanie się nad krajowcami w południowo-zachodniej Afryce, wydano wyrok, uwalniający oskarzonego, jako niepoczytalnego (?) umysłowo.

§ **Żydzi w Rosyi.** Żydowska gmina wyznaniowa w Kiszyniewie wysłała do cara z powodu wojny na dalekim Wschodzie telegram wiernopoddańczy. Zwraca ogólną uwagę, że tak w Kiszyniewie, jak zresztą i w innych żydowskich gminach wyznaniowych pod panowaniem rosyjskiem zbierają żydzi składki na wzmocnienie floty rosyjskiej i na rzecz rannych żołnierzy. Liczni lekarze żydowscy z Odessy udali się z własnego popędu na plac wojny do utworzonych tam oddziałów sanitarnych. Ponadto z inicyatywy bankiera Aszkenazego gmina żydowska w Odessie uczyniła sama ministerstwu wojny propozycyę utworzenia i wyekwipowania własnym kosztem jednego oddziału sanitarnego. Sam Aszkenaze dał na ten cel 6.000 rubli. Ministerstwo wojny odpowiedziało na tę propozycyę, że na razie nie ma potrzeby korzystania z ofiarowanych sobie usług, ale gdy się potrzeba taka okaże, wtedy nie omieszka z propozycyi tej skorzystać.

Mody wiosenne. Uśmiechy słońca, świergot ptasząt i odradzanie się przyrody, wszystko to zwiastuje nam wkrótce nastanie miłej wiosny. Nasze panie radeby się z upragnieniem dowiedzieć, jakie nowości zapowiada moda. W tym względzie donosi światowa firma składów jedwabi: **Schweizer i Sp. w Lucernie** (Szwajcarya):

Nowości w dziedzinie modnych jedwabi w nadchodzącym sezonie są tak liczne i niespodziane, że wybór będzie bardzo trudny. Fulary i jedwabie do prania będą na nowo dominowały; zdobić je będą przecudne, całkiem nowe desenie. Wymieniamy, jako najnowsze fulary: Foulard Japan boules Pongé Pompadour, Japonas façonné à pois itd. Najmodniejsze a tak ulubione jedwabie do prania są z leciuchnej materyi, którą zdobią nadzwyczaj efektowne, prześliczne desenie kwiatowe w pasy. Nowości w tafetach (kitajkach) są niemniej zachwycające. Oto one: taffetas jaspé, taffetas à jour itd. Dalej lnizyna: Louisine cadrillé, lousine chiné, façonné à boules, Armûre chiné pointillé itd. Czarująco przedstawiają się: Messaline, Clair de lune, Dentelles Pompadour, Pekin façonné à jour, Pekin brodé, Damas picoté, Crêpe mirette, Neigense, Broderie rayé, oraz ostawyraz mody: Shantung i Japonais brodé, z prawdziwemi, szwajcarskiemi wyszyciami — specyalność wyż wspomnianej firmy.

Jeśli wspomniemy jeszcze o jedwabiach surowych, które są zawsze poszukiwane, jako materyał na całe toalety, to podamy w przybliżeniu obraz obfitości i bogactwa naszych najnowszych zbiorów, które na żądanie bezpłatnie wysyłamy, a które bezwątpienia się bardziej interesujące, niż wszelkie opisy.

Ze stowarzyszeń.

W niedzielę 6. bm. urządza lwowskie tow. łyżwiarskie na stawach panieńskich dla młodzieży niżej lat 18, drugie wyścigi na lodzie.

W kasynie miejskiem lwowskiem we wtorek 8. bm. i w czwartek 10. bm. o godz. 7. wieczór amatorskie przedstawienie operetkowe.

✵

Najlepsze aktorki spotyka się poza sceną.

*

Kobieta głupszą się wydaje, niż jest w istocie, mężczyzna — mądrzejszym.

*

Najlepiej romans zaczynać tem, czem się kończy.

Z całego świata.

Wiedeń 5. marca. W magazynach towarowych firmy Fleischera w ul. „Werder Torgasse“, w śródmieściu, wybuchł dziś rano pożar, który wyrządził szkodę w materyałach na kilkaset tysięcy koron. Z ludzi nikt nie zginął.

Szegedyn 5. marca. W tutejszym sądzie rozpoczął się dziś proces przeciw dyrektorowi kasy oszczędności w Tangrodzie, Antoniemu Schmidtowi, o lekkomyślną krydę. Podczas odczytania aktu oskarzenia oskarzony zmarł wskutek apopleksyi.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 4. marca. 1904 r. o godzinie 7 rano — Czerniowce —8·7 Tarnopol —·—, Lwów —·—, Skole —·—, Przemyśl —·—, Jarosław —·— Tarnów —2·1, Nowy Zagórz —3·2, Kraków —2·4, Praga +2·8, Wiedeń +1·2, Semmering —·—, Budapeszt +1·4, Ischl —0·3 Riva +3·4, Tryest +5·6; Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z teatru.** „Los“, sztuka w 4. aktach napisał A. Habdank. Przedstawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego sztuka p. Habdanka, osnuta jest na tle stosunków fabrycznych i maluje silnemi barwami położenie nieszczęśliwych robotników polskich pod wyzyskiem zimnego i nieludzkiego fabrykanta niemca-prusaka. Gnębienie to uciska nietylko robotników, lecz pośrednio i inżyniera Polaka, kierownika fabryki, który, aby nie stracić posady, musi wykonywać polecenia okrutnego Niemca i przez to staje się znienawidzonym do tego stopnia, iż trzech najbardziej pokrzywdzonych robotników sprzysięga się na jego życie. Jeden z nich wyciąga los i wykonuje zamach, lecz cios uderza nie inżyniera, tylko lekarza fabryki, ukochanego przez robotników. Młody ten człowiek powoduje umyślnie pomyłkę, poświęcając siebie za inżyniera, którego siostrę kocha i ratując także mordercę od odpowiedzialności wyznaniem, iż targnął się na życie sam.

Sztuka ta z jasną tendencyą, o melodramatycznym nastroju, ma dużo sztucznych i naciągniętych efektów, lecz jest w niej i prawda, a tą jest: krzywda ludzka, ból i cierpienie. Jest i pobudka do krzepienia się, do wzmagania własnych sił woli i ducha, do czynu, aby wyprzeć niemieckich wyzyskiwaczy, aby zrozumieć i ulżyć niedoli robotników. Te ostatnie argumenty patetycznie, wygłaszane przez wyzwolonego nareszcie od przemocy niemieckiej inżyniera — zyskały huczne brawa.

P. Hierowski w roli inżyniera a p. Knake-Zawadzki jako szlachetny lekarz, grali bardzo dobrze, szczególnie ten ostatni odznaczał się spokojem, naturalnością ruchów i prawdą. Wysocki jako wykonawca spisku grał z przejęciem się i zaciętością iście mazurską. Pani Bednarzewska odtworzyła z talentem cichą i szlachetną postać Janiny, siostry inżyniera, a p. Połęcka była powabną tegoż żoną. Postacie robotników w osobach: pani Gostyńskiej, pp. Romana, Kwiatkiewicza, wyszły bardzo typowe i prawdziwe. Fabrykant prusak znalazł w p. Antoniewskim bardzo poprawnego przedstawiciela.

Repertuar teatru lwowskiego miejskiego.

W niedzielę po południu „Mój dzieciak“, komedya Am. Janvier de la Motte.
W niedzielę wieczór o godz. 7 i pół (zamiast zapowiedzianej „Luizy“), „Piękna Helena“ operetka w 3 aktach J. Offenbacha.
W poniedziałek „Eros i Psyche“ Żuławskiego.
We wtorek „Hugonoci“ opera Mayerbeera.
We środę „Los“ A. Habdanka.

Filharmonia.

W poniedziałek koncert pianistki panny Egerówny.
We środę koncert Towarzystwa muzycznego.
We czwartek koncert nieporównanego wykonawcy utworów Chopina p. Al. Michałowskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę po południu „Wesele Figara“, wieczór „Capstrzyk“ Beyerleina.
We wtorek „Capstrzyk“ Beyerleina.
We środę „Eros i Psyche“ Żuławskiego.
We czwartek „Capstrzyk“.
W piątek „Kopciuszek“ Grimma.
W sobotę „Los“ Habdanka.
W niedzielę „Los“ Habdanka.

Colosseum w pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej. Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. Co 1. i 15. każdego miesiąca nowy program. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Z izby sądowej.

Kraków dnia 4. marca.

(Kradzieże kolejowe.)

Wielkie zainteresowanie budziły zeznania przesłuchiwanego wczoraj Józefa Pilawskiego, obwinionego o kradzież kolii brylantowej hr. Olgi Borkowskiej. Obwiniony nie chce nic wiedzieć o tej kradzieży. Przewodniczący przedstawia mu, że inny obwiniony Anastazy Holik zeznał wyraźnie, iż Pilawski sprzedał mu bransoletę z brylantami i wziął za nią 3200 koron, a prawdopodobnie chodziło tu o kolię. Pilawski wbrew zeznaniom Holika twierdzi, że nigdy mu żadnej bransolety nie sprzedawał i wyraża zdziwienie, dlaczego sąd Holika pozostawił na wolności, jeżeli żywi przypuszczenie, że Pilawski i Holik mieli spółkę w kradzieży kolii. „Ja — powiada Pilawski — siedzę sześć miesięcy pod zarzutem, żem wziął za brylanty 3200 koron, a Holik chodzi wolno, chociaż na niego przypadłby udział na 36.800 koron z kradzieży“. Pilawski dodaje, że Holik opowiadał mu raz, że kupił większą partyę brylantów z Rosyi. Kiedy właśnie zdarzyło się, że zaczęto szukać kolii hr. Borkowskiej, więc Holik, chcąc mieć pokrycie, prosił Pilawskiego o poświadczenie, że od niego kupił brylanty. Pilawski odmówił poświadczenia.

Obrońca Frühling: Ależ panie Pilawski, Holik jest przy zdrowych zmysłach, nie chce pana i siebie pchać w zgubę; zeznał on, że od pana kupił bransoletę, nie kolię, za 3200 koron. Może się pan przyzna, tu przecież o żadną bransoletę niema oskarżenia, tylko o kolię; może to była inna bransoleta.

Pilawski trwa przy swojem twierdzeniu, że żadnej bransolety nie sprzedawał. Ta sprzeczność wyjaśni się dopiero po przesłuchaniu Holika. Pilawski twierdził również, że wszystko, co zeznali Skrzyszowski lub Lachnitt, którzy są jego politycznymi i osobistymi wrogami, jest nieprawdą. Oskarżony nietylko nie sprzedawał złotnikom żadnych bižuteryj, lecz przeciwnie, kupował u nich rozmaite przedmioty. U jubilera Czaplickiego sprzedał wprawdzie kilka razy różne kosztowności, lecz była to własność zmarłego konduktora Kamińskiego, który przed aresztowaniem odebrał sobie życie. Gdy przerwano rozprawę, Pilawski wychodząc z sali, zawołał bombastycznie do audytoryum: Teraz poznaliście moje kradzieże.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchiwano jeszcze dalej Pilawskiego.

Gdy wprowadzono do sali oskarżonego Moczulskiego, ten przy wejściu porwał ze stołu dziennikarskiego notatki, zmiął je w ręku i rzucił. Na zapytanie przewodniczącego krzyczy: „Byłem hrabią herbu Poraj. Habt acht, rechts um, kehrt euch“.

Przewodniczący oświadcza, że odczyta odpis protokołu policyjnego z zeznań Moczulskiego, który — jak wiadomo — potargał protokół oryginalny. Odpis sporządzono na podstawie zeznań świadków. Protokół ten bardzo obciąża niektórych obwinionych.

Następnie przesłuchiwano Fialę, który podał, że jadąc raz za Skrzyszowskim, znalazł w jego torebce skórzanej 24 kosztownych kamyków a przedtem widział go, jak czegoś szukał w kufrze. Skrzyszowski dał wówczas Fiali 72 koron, które Fiala przyjął, ponieważ był w biedzie. O innych kradzieżach nie wie. Na zapytanie, zkąd otrzymał złotą szpilkę do kapelusza twierdzi, że ją znalazł, a nie znając jej wartości, dał żonie.

Kraków 5. marca.

Dziś rano przesłuchiwano dalej Lachnitta. Zeznaje on, że wprawdzie rozmawiał ze Skrzyszowskim o kradzieży kolii hr. Borkowskiej i posądzał o nią Pilawskiego, ale czynił to na podstawie opowiadania Moczulskiego i chciał zrobić na złość Pilawskiemu, z którym był w złych stosunkach.

Przewodniczący: Czy pan mówiłeś do Skrzyszowskiego, że Pilawski z Hałatkiem wydobywali brylanty z kolii i że złotnik Czaplicki Wiktor oceniał jedno jej ogniwo na 1800 koron.

Lachnitt: Tak mówiłem, ale to wszystko słyszałem od Moczulskiego.

Dalej przesłuchiwano obwinionych Hałatka i Krasuskiego co do kilku zarzuconych im faktów kradzieży. Obwinieni wskazali, skąd pochodzą zakwestyonowane przedmioty.

Bardzo ciekawe było przesłuchanie oskarżonego Sreniawskiego, u którego zakwestyonowano cztery gobeliny skradzione na szkodę p. Adolfowej Weissmanowej, oraz kołnierz gronostajowy, szpilkę z brylantem i inne przedmioty, kradzione również pani Weissmanowej. Obwiniony twierdzi, że przedmioty te za 14 koron otrzymał od konduktora Kamińskiego, który odebrał sobie życie. U obwinionego zakwestyonowano 98 cennych przedmiotów, co do których podaje, że albo kupił albo otrzymał je od nieznajomych osób. Najczęściej odpowiada, że nie wie, gdzie przedmioty te kupił. Są to broszki, pierścionki, zegarki, gobeliny, sztuki sukna i różne kosztowności złote i srebrne.

Rozprawa trwa dalej.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— W ubiegłą niedzielę miał zaszczyt uzyskania osobnej audyencyi u Ojca św. ks. Zdzisław Czartoryski z rodziną. Rozmowa toczyła się nasamprzód o istniejących w Poznańskiem stosunkach. Ojciec św. dopytywał się nader troskliwie o potrzeby nasze a ze szczególniejszem zajęciem zasięgał informacyi o stanie zdrowia ks. arcypasterza Stablewskiego i powodach jego choroby.

Następnie dał ks. Czartoryski pogląd na stowarzyszenia filantropijne, społeczne i naukowe w Poznańskiem, mianowicie te, których jest członkiem, a ponieważ stowarzyszenia te są ściśle katolickie, przeto prosił książę Czartoryski dla nich o specyalne błogosławieństwo, co też Pius X wyraźnie uczynił. W ogóle okazał Ojciec św. w ciągu przebiegu audyencyi wiele zajęcia się Polakami, a w końcu powiedział, że w myśli i w sercu nas ma i o nas pamięta. Ojciec św. robi wrażenie niesłychanej słodyczy i dobroci.

Ostatnie wiadomości.

Przy sposobności zjazdów ziemiańskich, które miały miejsce w tym tygodniu we Lwowie, zajęto się czynnie także sprawą, tak bardzo w ostatnich czasach omawianą, zatrzymania ziemi polskiej w polskich rękach i przyjścia z pomocą słabszym organizmom. Na poufnych zebraniach ziemian w gościnnych salach towarz. kredyt. ziemskiego pod przewodnictwem p. Kazimierza Obertyńskiego, znanego ziemianina i pracownika na niwie ojczystej, uchwalono po długich i rzeczowych rozprawach stworzenie instytucyi ziemiańskiej finansowej, której pierwszem zadaniem ma być zapobieganie tak zgubnej i szkodliwej dla kraju działalności banku parcelacyjnego, przez rozparcelowywanie naszych wiosek w całości. Projektowana instytucya dążyć ma do rozparcelowywania tylko częściowego, stosownie do warunków w danej miejscowości, między ludność włościańską bez względu na narodowość, uważając wszystkich za synów jednego kraju. Zebrani wychodzili z założenia, że ocalenie obszarów dworskich jest konieczne i ze względów narodowych i ekonomicznych, aby ludność uboższa miejscowa nie była pozbawioną zarobku w chwilach wolniejszego od własnych zajęć czasu. Równolegle z tym pierwszym celem, ma się instytucya stać rodzajem syndykatu rolniczego, ułatwiającego uzyskanie taniego kredytu, udzielającego zaliczki na produkta, udzielającego porady itd. Wybrano komitet z 24 wybitnych osób złożony, mający najdalej do 3 miesięcy — nie kładąc tamy dobroczynności *in minus* — ułożyć statut i zorganizować całą instytucyę.

Termin ten nie przeszkadza, by obywatele, którym dobro sprawy leży na sercu, już teraz, nie czekając na wezwanie komisyi, zajęli się zebraniem dat statystycznych w swych okręgach co do ilości majątków w poszczególnych powiatach. zagrożonych czy licytacyą, czy zamierzoną przez właściciela dobrowolną sprzedażą. Wczesne zebranie tych dat ułatwiłoby i przyspieszyło niezwykle żmudną i ciężką pracę komitetu a jak słyszeliśmy przesełaćby je można na ręce dyrektora p. Viviena.

Cała ta działalność naszego ziemiaństwa, nader gorące zajęcie się sprawą, ofiarność, jaką odrazu okazało, bo na pierwsze potrzeby natychmiast złożyło dobrowolnemi składkami kilka tysięcy koron, a wielu chciało nawet odrazu subskrybować udziały na projektowaną instytucyę i to w znaczniejszych sumach — napawa cały kraj, a przedewszystkiem tych ciężko dotkniętych rolników, którzy wysiłkami wszystkich swoich sił bronią się przed wyzuciem z ziemi, otuchą, że ta tak pięknie i patryotycznie zapoczątkowana akcya około utrzymania ziemi polskiej w ręku Polski synów, wyda pożądane i upragnione owoce.

Telegramy i telefonematy.

Mobilizacya w Austryi (?)

Warszawa 5. marca. Konsulat austro-węgierski w Warszawie ogłasza we wszystkich tutejszych dziennikach wezwanie do poddanych austryackich, mieszkających w Królestwie polskiem, a należących do stanu zapasowego armii austro węgierskiej, aby natychmiast powrócili do Austro-Węgier. (Takie samo wezwanie ogłosiły konsulaty austro-węgierskie do poddanych austryackich w Niemczech. Francyi i Włoszech.)

Sejm węgierski.

Budapeszt 5. marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia izby posłów sejmu węgierskiego przedłożył prezydent ministrów hr. Tisza wniosek **prowizorycznej zmiany regulaminu.** Według tego wniosku rozmaite z powodu obstrukcyi nie załatwione ustawy, jak budżet, normalny kontyngent rekrutów, nowy regulamin izby mają być załatwione w krótkiej drodze. Mianowicie można będzie komisyi wyznaczyć stały termin dla przedłożenia sprawozdania. Na wniosek 50 posłów można będzie ustanowić termin załatwienia ustawy w plenum sejmu. Po upływie tego terminu obrady nad ustawą tą byłyby niedopuszczalne. Trzecie czytanie odbywa się natychmiast po ukończeniu dyskusyi szczegółowej. Posiedzenie trwa tak długo, dopóki nie odbyto głosowania co do przyjęcia lub odrzucenia przedłożenia. Wnioski odbywania tajnego posiedzenia i mowy dążące do przewlekania dyskusyi są niedopuszczalne. Prezydentowi izby można posłów, zakłócających spokój lub odmawiających posłuszeństwa wydalić ze sali i wydać w tej mierze odpowiednie zarządzenia.

Wniosek przyjęła partya liberalna głośnymi oklaskami a opozycya burzliwymi protestami.

Budapeszt 5. marca. Dzienniki prawie wszystkich odcieni z wyjątkiem najskrajniejszych omawiają przychylnie wniosek hr. Tiszy w sprawie tymczasowej zmiany regulaminu. *Pester Lloyd* pisze, że bezpodstawnie narobiono krzyku o zamachu na wolność słowa, podczas gdy właśnie w przeciwnym razie wolność słowa jest naruszoną. *Budapesti Hirlap* radzi obstrukcyonistom zaprzestać walki i zachować siły do opozycyi przeciw ustawie wojskowej i ugodzie.

Organ Koszutha *Eggyetertes* wzywa obstrukcyę do cofnięcia się; jeśli obstrukcyoniści broni nie złożą w istocie, obwinieni będą o zdradę lub niepoczytalność.

Z Watykanu.

Rzym 5. marca. *Osservatore Romano* donosi, że papież Pius X. wyda encyklikę w sprawie popierania studyów nad w pismem świętem. Równocześnie ustanowione zostaną dyplomy na licencyatów i doktorów pisma świętego, którą to sprawą zajmuje się komisya biblijna.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż 5. marca. Prócz arcybiskupa z Lyonu, także arcybiskupi Paryża, Rheims i

Tuluzy zostali wezwani przez trybunał państwowy z powodu listu, wystosowanego do prezydenta republiki, Loubeta, w którym protestują przeciwko gnębieniu nauki, udzielanej przez kongregacye.

Bruksela 5. marca. Na posiedzeniu międzynarodowego związku dla badania stosunków stanu średniego postanowiono wziąć najpierw pod rozwagę sprawę nauki zawodowej, handlowej, technicznej i gospodarskiej, sprawę maszyn, kredytu, ubezpieczenia i stowarzyszeń. Postanowiono z okazyi wystawy w. Londynie w r. 1905 urządzić kongres technicznego i rolniczego stanu średniego.

Proces Dreyfussa.

Paryż 5. marca. Wczoraj w południe odbył się dalszy ciąg procesu Drefussa. Jeneralny prokurator, Baudoin, występował przeciw tym, którzy pod pozorem bronienia honoru armii rozwinęli szkodliwą agitacyę. Dalej mowca krytykował akt oskarżenia przeciw Dreyfussowi i sposób prowadzenia procesu w Rennes, zwłaszcza bezpodstawność zarzutów i brak argumentów, co się tyczy borderaux. Omawiał potem poszczególne dokumenty tajnego dossier i oświadczył, że z dossier tego nic nie pozostaje. Przypomniał, że wojskowy attaché austro-węgierskiej ambasady, Schneider, zawsze protestował przeciw zapatrywaniu, które mu przypisywano, jakoby Dreyfuss mógł być zdrajcą. Mowę swą zakończył oświadczeniem, że uważa podjęcie rewizyi za wskazane.

Wojna rosyjsko-japońska.

(Telegramy „Gazety Narodowej".)

Niuczwang 5. marca. (Biuro Reutera). Rosyjsko-chiński bank przenosi biuro swoje do Mukdenu. Kobiety i dzieci gotują się do wyjazdu. Przypuszczają, że flota japońska pojawi się tutaj za dni 14, skoro tylko wody będą wolne od lodów. Wobec niemożliwości obrony tutejszych wybrzeży Rosyanie gotują się do cofnięcia się wzdłuż linii kolejowej w głąb kraju. Słychać, że w obec trudności obrony całej kolei z Mukdenu do Portu Artura Rosyanie cofną się do Chinczeng i do Liaojang. Zdaje się, że Rosyanie przypuszczają, iż Port Artura zostanie odcięty.

Paryż 5. marca. (Ag. Hawasa). Z Szangaju donoszą: Lądowanie wojsk japońskich w Czemulpo wstrzymane. Sądzą, że Japończycy wybrali port Czinampo do dalszego wysadzania wojsk na ląd koreański.

Helsingfors 5. marca. Senat finlandzki uchwalił dar 1 mil. rubli na cele wojenne. Car przysłał podziękowanie.

Umowa Japonii i Korei.

Londyn 5. marca. *Standardowi* telegrafowano wczoraj z Tokio: Dnia 2. marca wystosował cesarz japoński do cesarza koreańskiego telegram, w którym zaznacza, że wojna została wypowiedziana, aby zapewnić trwały spokój w Azyi wschodniej i wyraża radość z zawarcia ostatniej umowy między Japonią a Koreą. Umowa ta z pewnością jeszcze zacieśni przyjaźń między oboma krajami. Cesarz Japonii dziękuje zarazem cesarzowi koreańskiemu i jego 2 synom za dary dla armii japońskiej.

Kanea 5. marca. Dwie rosyjskie łodzie torpedowe przybyły do zakoki Suda.

Petersburg 5. marca. Pflug telegrafował wczoraj: W Porcie Artura i w Inkau wszystko spokojnie. Według wiadomości od naocznego świadka między wysepkami koło Czemulpo widać szczątki zatopionego krążownika japońskiego.

Port Said 5. marca. Rosyjska eskadra wyruszyła dziś do Kadyksu. Torpedowce rosyjskie zostały w Algierze. Eskadra zaczeka na morzu Śródziemnem na przybycie rosyjskiej floty bałtyckiej.

Seul 5. marca. Biuro Reutera donosi pod datą 3. bm. Bomba, którą nie wyśledzony dotąd koreańczyk wrzucił do lokalu urzędu spraw zagranicznych zraniła lekko sekretarza i 2 innych urzędników.

Rozmowa z ks. Burbon.

Wiedeń 5. marca. Bawiący w Wiedniu książę Jaime de Burbon był wczoraj na audyencyi u cesarza, a następnie rozmawiał z redaktorem *Reichswehr*. Na zapytanie, jakie wrażenie odniósł u cesarza, odpowiedział: Cesarz Franciszek Józef jest dyplomatą i to bardzo zdolnym. Umie on w podziwienia godny sposób dać wyraz swoim przekonaniom, a nie dotknąć żadnej kwestyi niemiłej. Osobiście odniosłem wrażenie, że Austrya i Niemcy sympatyami swojemi stoją po stronie Rosyi.

Książę opowiedział dalej, że pancerniki japońskie, zakupione w Genui, podczas których odjazdu książę był w Genui, odjechały pod komendą angielskich oficerów i majtków. Dopiero na dalekiem morzu czekał okręt japoński z oficerami i majtkami japońskimi, którzy zastąpili załogę angielską.

Na dalsze pytanie odpowiedział książę, jako dobry znawca stosunków na Wschodzie, że nie wierzy we wmięszanie się Chin do wojny, jak długo Rosya nie poniesie klęski na lądzie. Powaga Rosyi przez klęski morskie nie ucierpiała, straciłaby natomiast znacznie na klęsce lądowej. Co do Portu Artura, jest książe zdania, że wzięcie go od strony lądu jest bardzo trudne, od strony morza zupełnie niemożliwe.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 5. marca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów Waluta koronowa Pszenica gotowa 8·70 do 8·90, pszenica nowa 0·00 do 0·00, żyto gotowe 6·50 do 6·80, nowe 0·00 do 0·00, owies obroczny gotowy 5·50 do 5·80, nowy 0·00 do 0·00, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarny 5·50 do 6·00, rzepak 9·50 do 9·75, rzepak nowy 0·— do 0·—, groch pastewny 6·— do 6·50, groch do gotowania 7·50 do 11, wyka 5·30 do 5·75, bobik 5·50 do 5·75, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 0·00 do 0·00, stara 6·30 do 6·50, chmiel za 56 kilo od 220 do 250, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, biała 65·— do 80·—, szwedzka 60·— do 80·—, tymotka 22·00 do 28·—.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy 20·— do 20·25 paritas Tarnopol eskontyngentowy 15·25 do 15·40.

Budapeszt dnia 5. marca. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 8·54 do 8·55, na październik 8·43 do 8·44, żyto na kwiecień 6·79 do 6·80, na październik 6·80 do 6·81, owies na październik 5·85 do 5·86, na kwiecień 5·75 do 5·76, kukurudza na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·43 do 5·44, na lipiec 5·54 do 5·55, rzepak na sierpień 11·50 do 11·60.

Oferty: mierne
Chęć kupna: słaba
Usposobienie: słabe.
Stan powietrza: łagodnie.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 5. marca. (Telegr. „Gazety Narodowej".) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 624·50, węgierskiego zakładu kredytowego 734·00, Anglobanku 279·25, Unionbanku 518·50, Banku dla krajów koronnych 417·— Bankvereinu 501·50, Bodencreditu 920·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 000·—, kolei państwowych 626·50, kolei południowej 75·75, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbenthal 402·—, kolei północnej 5440, kolei czerniowieckiej 576·00, alpiny 392·50, Rima Muranya 451·—, praskiego towarzystwa żelaznego 1858, fabryki broni 440·—, tureckie tytoniowe 312·00, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 1115·—, oblig. węg. indemniz. 97·95, renta majowa 99·55, austryacka renta koronowa 99·35, węgierska renta koronowa 96·90, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·35, 4-procentowe listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101·50, 5-procentowe komunalne obligacye Banku krajowego 111·75, 4-procent listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 102·80 5-procentowe listy Banku hipotecznego 103·40, 4-procentowe galicyjskie obligacye propinac. 99·50, 4 procentowe galicyjskie pożyczki krajowe z roku 1893 99·—, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97·10, losy tureckie 117·—, marki 117·50 ruble 254·—

NADESŁANE.

(Za tą rubrykę Redakcya nie odpowiada).



Przeciw katarowi działa znakomicie i jedynie eter przeciw kataralny „FORMAN", który przez powagi lekarskie określany i polecany bywa **jako wprost idealny środek przeciw kataralny**. — „FORMAN" jestto chlorowany eter metylowy mentolu. Przy zwykłem zakatarzeniu używa się waty formanowej (paczka 40 hal.), zaś przy silnym katarze należy z polecenia lekarskiego używać znakomicie działających pastylek formanowych (75 hal.) do inhalacyi za pomocą flaszeczki inhalacyjnej. Skutek jest **zdumiewający**, a przy początkach kataru prawie niezawodny. Dostać można we wszystkich aptekach.

Z ostatniej chwili.

Wojna rosyjsko-japońska.

Londyn 5. marca. (Tel. własny.) Nadzwyczajna ostra zima opóźnia operacye wojenne w Azyi wchodniej. Rosyjskie władze wojskowe sądzą, że wskutek tego Japończycy zmienili pierwotny plan kampanii z czego Rosyanie obiecują sobie wielkie korzyści.

Szangaj 5. marca. (Tel. własny). W czwartek widziano między Nagassaki a Fuzanem wielką flotę japońskich okrętów przewozowych, które dążyły do wschodniej Korei.

Japończycy zajęli port Lazarew.

Londyn 5. marca. (Tel. wł.) Jak donosi jeden z porannych dzienników, celem podróży rosyjskiego ambasadora z Londynu Benkendorfa do Petersburga było zapewnić imieniem króla Edwarda cara, że Anglia nigdy ani obecnie, ani na przyszłość nie odstąpi od stanowiska ścisłej neutralności i zupełnie nie życzy sobie, aby Rosyę w Azyi wschodniej spotkała klęska.

Charakterystycznem jest, że Benkendorf bezpośrednio przed odjazdem do Petersburga i zaraz po przybyciu do Londynu był na dłuższych audyencyach prywatnych u króla Edwarda.

Petersburg 5. marca. (Tel. własny). *Now. Wremia* donosi z Władywostoku: W mieście rozlepiono chińskie i rosyjskie afisze wzywające do nadzwyczajnego pilnowania japońskich robotników. Służbodawców wezwano, aby pozwolili na dozór policyjny nad japońską służbą.

Londyn 5 marca. *Times* donosi z Tokio: Rosyjscy żołnierze, którzy wyruszyli z Władywostoku do zatoki Possiet, przekroczyli koreańską granicę, którą trworzy tam rzeka Tumen.

Wojska rosyjskie, które znajdowały się na południe od rzeki Jalu, cofnęły się nad rzekę Galu.

Paryż 5. marca. Specyalny korespondent *Matin* telegrafuje z Charbina pod datą wczorajszą: Nagromadzenie chińskich wojsk na zachód od Mukdenu wydaje się podejrzane, mimo kilkakrotnych zapewnień o neutralności rządu chińskiego.

Ludność wierzy, że Port Artura jest przez Japończyków podminowany i że Japończycy będą się starali wysłać swoich ludzi do Portu Artura, aby ci spowodowali wybuch.

Depeszę tę potwierdził generał Wołkow.

Paryż 5. marca. (Telegr. własny.) Petersburski korespondent *Matin* przesyła ponownie wiadomość, że Lamsdorf zamierza podać się do dymisyi a następcą jego będzie minister sprawiedliwości Murawiew lub poseł w Kopenhadze Izwolski.

Paryż 5. marca. W procesie Dreyfusa, obrońca jego Mornard wygłasza dziś plaidoyer.

WARTOŚĆ

smacznego jadła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłómaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, buljonom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom itd. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — **Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h. (ponownie napełn. 40 h.).**

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900. (Juliusz Maggi jako sędzia). 66



Rasowe psy

każdego rodzaju, od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów — posyła najdoskonalsze

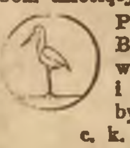
W. FUCHS, 167
Prag-Klamovka, Böhmen.

Illustrowane cenniki bezpłatnie.

Wapno do budowy, wagonami do każdej stacyi (lub wózkami do Lwowa) dostarcza od 1. marca **„Spółka wapienników Lwowskich“, Lwów, ulica 3. Maja 7,** parter na prawo. — Cena przystępna. — Koszt frachtu podajemy. 34

Bittner'a

spirytus szpilkowy powinien się znajdować w każdym pokoju chorego i dziecinnym. Jedyny prawdziwy destylowany wyciąg z sosny, którego balsamiczne składniki zawierające kwasoród, rozpylone w pokoju nadają znakomite usługi lecznicze na chore organa oddechowe i są znakomitą prezerwatywą przeciw chorobom dziecięcym.



Prawdziwy spirytus szpilkowy Bittner'a jest z obok wydrukowaną marką ochronną bociana i z wypalonym korkiem, do nabycia u c. k. nadw. dostawcy

Jul. Bittnera
Aptekarza w Reichenau, N. A.

Cena jednej flaszki szpilkowego spirytusu k 1·60, 6 flaszek 8 k., patentowany rozpylacz k. 8·60. 79



9445

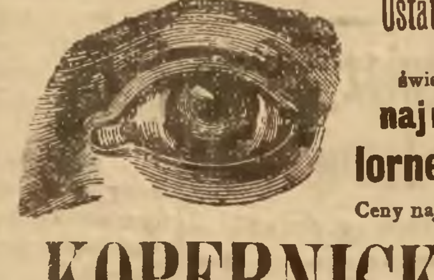
Pożyczki na Losy i efekta pod warunkami najkorzystniejszymi. 13

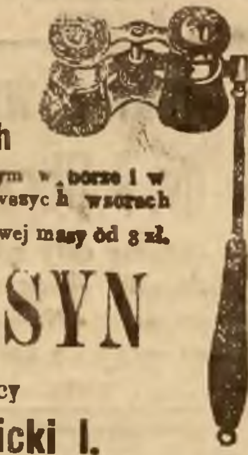
Losy

gdziekolwiek zastawione, we Lwowie albo też w bankach prowincyonalnych, wykupujemy i dopłacamy **do pełnego kursu dziennego.** Te same losy (tj. te same serye i numera) odsprzedajemy na życzenie na dowolne raty miesięczne. Posiadacze losów potrzebujący gotówkę mają u nas tę bardzo wielką dogodność, że otrzymują za swoje losy **pełną wartość kursową,** zapewniając sobie zarazem **natychmiastowe wyłączne prawo gry** przez równocześnie wystawioną umowę, zaopatrzoną w numera i serye owych losów.

Dom bankowy i kantor wymiany
Rohatyn i Ulam
Lwów. Sykstuska 8.

Wszelkich infomacyi tyczących się losów, efektów i spraw bankowych udziela się chętnie i bezpłatnie a na zapytania odpowiada się natychmiast.





Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport **najnowszych lornetek** w dużym wyborze i w najnowszych wzorach

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.

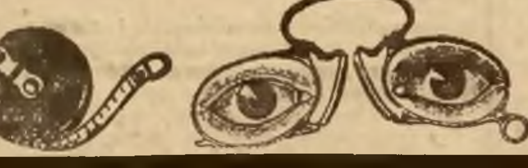
KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy

Lwów, plac Halicki l.

9432





Kawiarnia Amerykańska

68 **przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.**

Codziennie koncert muzyki wojskowej. -- Początek o godzinie 9 wieczór.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Nowość!

Przekąska do wódki bardzo pikantna, „Przysmak Łapszyński“ gatunek Tiroler-Brett, paczka 90 ct. **Dwór Łapszyn, — Brzeżany.**

Słuchacz filozofii, wytrawny i sumienny instruktor, poszukuje lekcyi na wsi. J. G. poste rest. Stryj. 39

Nauki konwersacyi francuskiej udziela fachowy nauczyciel, Ciowa 7. Dozorca wskaże. 45

Biuro Czerwińskiej, Lwów, Dominikańska 5, poleca oficyalistów prywatnych oraz wszelką doborową służbę. 44

Fabryka cukrów Troczyńskiego, Lwów — Fredry. Poleca wybornych funt karmelków 40, pomadek 60, nadziewanych pomadek 80, herbatników 80 centów, czekoladek guldena. 199

Lwowska Izba załatwień

plac Dąbrowskiego l. 5, (wchód do biura od ulicy Cichej nr. 1 w gmachu Towarzystwa Urzędników prywatnych) poleca oddane jej w komisową sprzedaż majątki ziemskie w różnych stronach kraju, między temi dobra zaliczone do pierwszorzędnych. 209

Pasaż Hausmana
Lwowskie 218

Foto-Plastikon

(46 razy premiowane).

Od 6 do 12 marca do widzenia.

Urocza podróż z Macedonii przez **Dardanele,** Konstantynopol, Smyrnę, **Port Said, Kanał suezki,** wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego.

Wstęp 20 halerzy.

Zakład leczniczy PRIESSNITZTHAL
w MÖDLING pod Wiedniem

dla chorych na nerwy — na cierpienia płuc i krtani — na katar żołądkowy — cierpienia wątroby — choroby brzuszne — hemoroidy — reumatyzmy i ogólne osłabienie.

Metody leczenia:

Leczenie wodą	Inhalacya podług dr. Bulling
Leczenie elektrycznością	Psychotherapia
Powietrzne i słoneczne kąpiele	Kąpiele kwasorodowe
Dobre odżywianie	Masaż

Zdrowotna gimnastyka.

Cenniki gratis. 73

Główny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

Z powodu naśladownictw uważać sie powinno na nazwisko Rosa Schaffer!

Jedynie prawdziwy, z taką zarejestrowaną marką ochronną.



Prawnie zastrzeżone.

Piękność jest bogactwem!

Piękność jest potęgą!

Aby ten największy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez **Mme Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I. Kohlmarkt 6** wynaleziony przez nią samą ze skutkiem używany

Poudre Ravissante dla każdej z Pań która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy lśniącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego sensacyjnego działania. Cena 1 pudełka koron 5 i koron 3.

Créme ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. Cena słoika 8 kor. 28

Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowem. Cena za 1 flaszkę 5 koron. — **Crem, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami** — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i tylko dyskrecya nie pozwala ich ogłaszać. Każdej damie polecam bardzo **z k. uprz. opaskę na czoło** do osiągnięcia bez fałdów marmurowo białego czoła, za sztukę 8 kor. Wyborne **mydło piękności** „Savon-Ravissante“ sztuka k. 1·60 i koron 2·40. Mm. Rosa Schaffer czaruje swoim **„Kinoir“** który każdym siwym włosom przywraca napowrót kolor dawniejszy, najwspanialsze blond, połyskujące kasztanowate i aksamitne czarne, żadne mycie nie jest w możności zmienić osiągnięty kolor. Jednorazowe użycie wystarcza. Cena małego kartonu kor. 8, większego k. 10.

Prawdziwy tylko z moim obrazem. Zamówienia poczt. adresować do:

Rosa Schaffer, — Wien, XIX|2, Hammerschmiedgasse 18.

Zażądać należy tylko preparatów Róży Schaffer. Jedyny skład we Lwowie: Zygmunt Rucker, apteka pod „srebrnym orłem“.

Saletrę chilijską

oryginalną z gwarancyą 15–16% azotu

oferuje w miarę zapasów przy odbiorze wagonowym w miesiącu marcu 1904

znacznie taniej od dzisiejszych notowań Hamburskich

pod gwarancyą analizy kontrolnej i według norm mojego katalogu

Dom rolniczy 189

Ernest Bahlsen, Kraków.

Kraków 27/II. 1904. Biuro ul. Karmelicka 24.

Do sprzedania

217

Młócarnia parowa B. 4 1/2 wraz lokomobilą 6 konną, Clajtona i Schuttleworthа, prawie nowa; **waga pomostowa** na bydło i wozy, patent „Schember“, 5m długa a 2·2m szeroka zupełnie nowa; 2 roztrząsacze do siana, walce, siewnik, pługi, żniwiarka etc. są na sprzedaż **w Bieździatce** poczta Kołaczyce, stacya Jasło. Informacyi udzieli p. **Kaz. Woroniecki,** leśniczy w Bieździatce.

Friedrich Schöffl

Eksport sadzonek chmielu
(Pflanzen, Fechser, Stecklinge)

Saaz, — Czechy.

Dostarczam w każdej ilości z gwarancyą kiełkowania, sadzonki z chmielu z własnej chmielarni lub też z innych powszechnie znanych doskonałych chmielarni. Dostarczam także sadzonki chmielu z innych krajów. Szczegóły zawiera mój prospekt. Korespondencya o ile możności po niemiecku, jednakże na listy angielskie, francuskie i czeskie daję odpowiedź w tych językach.

Polecenia: szkoły rolnicze, a z Galicyi od właścicieli chmielarni; w Saazu: magistrat, Kasa oszczędności, Towarzystwo kredytowe i Towarzystwo uprawy chmielu. 172

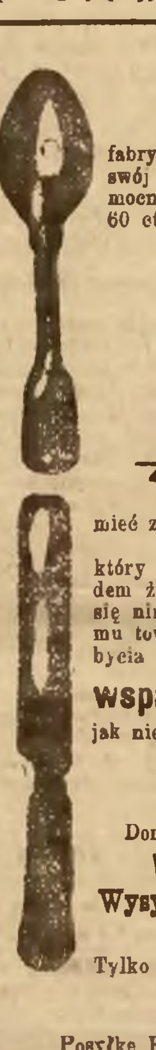
Licytacya

w Lwowskim akc. Zakładzie zastawniczym

przy ulicy Karola Ludwika l. 3, I. piętro, odbywać się będzie w dniach 9. i 10. Marca 1904, w godzinach od 9—1 przed poł. i 3—6 popoł. 174

Sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 9. grudnia 1903 oznaczonych nr. od 14232 do 90365. Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwską, platery etc. W dniach licytacyi ani wykupy, ani prolongaty przyjmowane nie będą.

DYREKCYA.



Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
- 12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
- 1 chochla z amerykańskiego srebra,
- 1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
- 6 angielskich spodków Victoria,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsypywacz cukru.

G. N. 63

42 przedmiotów tylko za złr. **6.60.**

Te **42** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem,** zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy

jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem: 9896

A. HIRSCHBERG'A

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.



Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.
Księżna Amalia Czetwertyńska.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. Babio, kapitan.

Dobry, wypraktykowany środek domowy,

którego nie powinno braknąć w żadnym domu, jest

Ernesta Hess'ege Eucalyptus,

(ol gwarancyą czysty, od 12 lat wprost z Australii jako naturalny produkt sprowadzany. W **Niemczech, Austryi i Węgrzech** prawnie zastrzeżony.— Niska cena, bo tylko **1 k. 50 h.** za oryginalną flaszkę, umożliwia każdemu zaopatrzyć się w to, co **zapobiega chorobom a podtrzymuje zdrowie.**

Przeszło 1.500 pochwalnych i dziękczynnych pism

otrzymałem od uleczonych: 144

z bolu piersi, gardła i krzyżów, rwania członków, postrzału, braku oddechu, kataru, bolu głowy, wewnętrznych boleści, zastarzałych ran, chorób skórnych etc.

Każdy powinien sobie sprowadzić bardzo ważną książkę, w której preparaty Eucalyptus, oraz wielostronne nadzwyczaj skuteczne zastosowanie tychże przy wyżej wymienionych chorobach dokładnie jest opisane. W interesie wszystkich cierpiących rozsyłam wszędzie tę książkę bezpłatnie, a dla przekonania czytelników kazałem umieścić wiele świadectw uleczonych.

Prosze uważać dokładnie na markę ochronną.

Klingenthal i. Sa. **Ernst Hess, wysyłka Eucalyptusa.**

Skład: w Haliczu u aptekarza M. M. Oberlaendera.



¼ funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Indo Ceylon koron 1·30 i 1·70.

Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 kor. 20h.

Wszystko netto **waga cłowa,** czyli **500 gramów** — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.

Proszę wszędzie żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie**

Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost. 53

Pożyczki na losy

i inne papiery wartościowe

udzielam w każdej wysokości pod korzystnymi warunkami. Spłata tej pożyczki nastąpić może stosownie do życzenia albo odrazu albo w dogodnych ratach miesięcznych.

Również i w bankach, kasach oszczędności lub u osób prywatnych zastawione losy i papiery wartościowe wykupuję i mogą one albo u mnie w depozycie być przechowane lub odsprzedane. Na życzenie mogą być napowrót odkupione przez ratalną spłatę miesięczną, przyczem cała cena kupna po potrąceniu 1 raty pozostawioną jest do dyspozycyi właściciela losu, jak również i zagwarantowane ma pełne prawo do wygranej.

Edward Urban, w Bernie,

Dom bankowy. 196

Grosser Platz nr. 25 (dom własny).

Firma założona w r. 1869

Rzetelnych agentów ustanawia się wszędzie.

Ceny niskie. Wysoka prowizya.

CAPILLATOR



CAPILLATOR jedyny pewnie i natychmiast działający środek na porost włosów i konserwujący włosy.

CAPILLATOR jest wynalezionym środkiem po długiem lekarskiem stadjum przez ogólnie znanego budapeszteńskiego specyalistę dla chorób skórnych, dr. Jos. Kajdacsy.

CAPILLATOR jest nietylko środkiem piękności, ale także jedynym środkiem leczącym choroby skórne i ożywiającym cebulki włosowe.

CAPILLATOR jest naukowy odkrytym środkiem odmładzającym włosy, który sprowadza nowe soki żywotne i osiąga już przy pierwszej próbie zadziwiające rezultaty.

CAPILLATOR jest niedoścignionym leczącym środkiem przeciw łysinie, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom skórnym.

CAPILLATOR jest środkiem powodującym bujny, gęsty porost włosów i usuwającym wypadanie włosów.

CAPILLATOR usuwa przy pierwszem użyciu natychmiast łupież, wypadanie włosów, posiwienie włosów i użycza im pierwotny, naturalny kolor.

CAPILLATOR użycza panom cudowną brodę i wąsy. 158

CAPILLATOR jest do nabycia w oryginalnie napełnionych flaszkach, zaopatrzonych marką ochronną, po 5 koron, za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Główny skład: apteka pod „Królem węgierskim“, Budapeszt, ulica Marokańska 2. — Jedyny skład dla Galicyi i Bukowiny: ZYGMUNT RUCKER, „apteka pod srebrnym orłem“ we Lwowie.

Ochraniajcie swoje nogi

przed nagniotkami, guzami, przemoczeniem, zimnem. Wszystkie te przypadłości powstałe przez nadmierne pocenie i noszenie piekących podeszew, ustają przy noszeniu **Dr. Högyes'a patent. asbestowych podeszew** za parę 80 hal., kor. 1·20, 2·40.



Noga przy noszeniu dawnych piekących podeszew.

Noga przy noszeniu asbestowych podeszew.

Asbestowe potniki k. 1. Odsprzedawcom wysoką prowizyę. Cenniki gratis. **Skład główny wyłącznie asbestowych towarów: Wien I., Dominikanerbastei 21,** róg Franz Josefs Quai. Wysyłka za pobraniem. 154

Parowa fabryka

dachówek, drenów i cegielnia, kilkakrotnie premiowana, — w Bieździatce koło Jasła, jest wraz z całem urządzeniem zaraz 216

do wydzierżawienia.

Bliższych informacyj udzieli p. **Kaz. Woroniecki,** leśniczy **w Bieździatce,** poczta Kołaczyce.

Tysiące wypadków słabości



powstaje wskutek złych na przeciągi narażonych **klozetów.** 202

Guttmanna patentowane

hygieniczne klozety pokojowe

są według orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki chorych.

Szczegółowo illustrowane cenniki bezpłatnie i franco w filii c. k. uprz. fabryki klozetów

L. Guttmann, Lwów,

ul. Jagielońska l. 8.

Największy wybór wszystkich gatunków: Klozetów domowych i pokojowych, stolców klozetowych, Pots de chambre, Bidets, wanien kąpielowych, kompletnych urządzeń kąpielowych, pieców gazowych, Rechands (kuchenki gazowe), mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dziecinnych, foteli do wożenia chorych, hygienicznych spluwaczek, papieru klozetowego etc.

Jeneralny skład dla Galicyi austro-węgierskiego

Thermophor-przedsiębiorstwa.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego. Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct. 7772

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

HERBABNY'ego

Syrop wapienno-żelazisty

z kwasów podfosforanowych.

Od lat przeszło 34 używany i przez wielu lekarzy jak najlepiej polecany syrop przeciw cierpieniom płucnym, gdyż usuwa flegmę i łagodzi kaszel. Ponieważ posiada gorżkie składniki pobudza apetyt i trawienie, a przez to ułatwia odżywianie. Wprowadza do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im tworzenie się kości. 22

Cena flaszki Herbabny'ego syropu wapienno-żelazistego: 1·25 = k. 2·50, pocztą 20 ct. = 40 h. więcej za opakowanie.



Zastrzeżenie! Ostrzegamy przed tak samo lub podobnie nazwanemi naśladownictwami, a tak odmiennemi w swoich składnikach a temsamem i działaniu od naszych od lat przeszło 34 pozostałych oryginalnych preparatów syropu wapienno-żelazistego z kwasów podfosforanowych. Prosimy zatem zawsze wyraźnie żądać Herbabny'ego syropu żelazisto-wapiennego i baczyć, aby obok wydrukowana a przez władzę zaprotokołowana marka ochronna znajdowała się na każdej flaszce.

Jedyny wyrób i główna wysyłka: **Wiedeń, apteka „zur Barmherzigkeit“ VII|1, Kaiserstr. 73—75.** Składy we wielu aptekach.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową* jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki